Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza
Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI.
Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 3. (Tel. 15 i 178). — Adres Administracji: Lwów, ul. Podwale 3. (Tel. 73). — Telef. Nacz. Redak ora 31)

GAZETA PORANNA

Cena pojedynczego egzemplarza: 15 groszy
Na dworcach kolejowych 18 groszy

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 7112. Lwów, czwartek. 3 lipca 1924. Rok XV.

Mussolini jedynym faszystą w rządzie.

Niemcy zostaną przyjęte do Rady Ligi Narodów?

JAK WYGLĄDAJĄ NAJNOWSZE STROJE KĄPIELOWE.



(Do artykułu na str. 7.)

Gest wielkopański.

Lwów, 2. lipca.

Od jednego ze starych bywalców teatralnych otrzymujemy następujące uwagi:

Miasto naszę (dla krótkości określa się tak zazwyczaj zarząd miasta, magistrat, Radę miejską), **pozwoliło sobie raz przecież na gest wielkopański.** Ręka jego kurcząca się trwożnie. ilekroć idzie o wydatek na pierwsze choćby potrzeby, a w imię owych potrzeb **zdzierająca skórę z mieszkańców pod każdym pretekstem:** to za **wodę**, to za **elektrykę** lub **gaz**, z każdego zresztą, jaki się nadarzy, tytułu, — **ta sama ręka z beztroską miną utracjusza sypnęła teatrom miejskim bez mała 200 miljardów mar. pol. Niech muzy wiedzą, że poznać pana po cholewach.** Choćby tak podartych i dziurawych, jak renoma sceny lwowskiej, odkąd scena owa pozostaje pod rządami p. Czarnowskiego, choćby tak brudnych, zabłoconych, jak obecnie ulice i place naszego **miasta!** Ci co nieustannie wycierają sobie bezbożne usta kołtunerią lwowską, niech raz zamkną buzię!

A tymczasem **efekt wprost przeciwny!** To, co uczyniono na „dalszym ciągu" posiedzenia T. R. M. d. 27. czerwca, jest dopiero **prawdziwym szczytem kołtunerii** Zarówno w formie, jak „in merito": zarówno w sposobie przeprowadzenia uchwały, jak w jej treści.

W formie **zaznaczyło się kołtuństwo dobitnie owem „hałaj-bałaj"** — pospiesznem, bez przygotowania wytoczeniem sprawy przez inicjatorów, a uchwaleniem jej **raz-dwa, bez namysłu, pod komendą,** przez **karne zastępy.**

Tkwiła zawsze w kołtuństwie spora doza przebiegłości. **Poczciwa, jowialna mina, a lisie krętactwo w głowie.** Tu ono objawiło się w tem, że dla tak doniosłej uchwały wybrano moment, gdy prezydent miasta, nieraz już skazywany w **ten sposób na wypijanie piwa, które nawarzyli inni, znalazł** się w **dalekim** promieniu poza bramami miasta na letnich wywczasach. Widocznie o**bawiano** się **jego obecności.** Jesteśmy też pewni, że **p. Neumann, w szafowaniu groszem miejskim uznania godna zawsze okazujący ostrożność, byłby niedopuścił do tak nadmiernego upuszczenia miastu krwi dla „pięknych" oczu p. Czarnowskiego.** Wątpimy też, **czy bardzo wdzięczny będzie swemu locumtenentowi,** wicepr. **Chlamtaczowi** za **to, iż pozwolił sobie na takie podejście.**

Psychologia zaś prof. Chlamtacza nietylko w tym wypadku, lecz wogóle w sprawie teatralnej jest dla nas **księga tajemnic, zamknięta na siedem pieczęci.** Czcigodny człowiek, obywatel bez skazy i znany, niepospolity uczony — odkąd uwikłał się w sprawie teatralnej, jakoby w krzu biblijnym baranek Abrahama, nie widzi, do jakiego stopnia naraża swą powagę. I dla kogo? Dla p. Czarnowskiego? „Risum teneatis amici".

Ale tu **nie o śmiech idzie.** Za poważne rzeczy w grze: kieszeń miasta i losy **teatru.** Ta kieszeń, wiadomo, świeci **pustką i golizną świętych tureckich,** choć mogłaby być **pełną, jak koryto Pełtwi** po ulewie. Ale administracja tak genjalnie prowadzona, że z trzydziestu kamienic **miejskich** niema ani grosza dochodu (bodaj nawet, czy nie dopłaca się do nich), a z rozległych dóbr, tak rozległych, iż **żadne miasto w Polsce nie dorównywa Lwowu pod tym względem,** ma przysłowiową „figę z makiem" — owoż ta administracja w cudowny prawdziwie sposób sprawia, że np. przed pierwszym każdego miesiąca **kasjer miejski wyrywa sobie resztę włosów z głowy,** kłopotając się, czem zapłacić urzędników. Ale 200 miljardów ofiarować w prezencie p. Czarnowskiemu na **podtrzymanie nadal bałaganu** w teatrach miejskich — na to środki znaleść się muszą, choćby znów miano podwyższyć horendalne opłaty od gazu i elektryki, a **wodę szafować po 10 złotych za szklankę.** Bo to, czem p. **Höflinger,** jako referent, pocieszał Radę, że miasto **„ma nadzieję"** owych 100.000 złotych dostać od Rządu — to jest przecież **zwykłem, tylko, że obok zwykłości jeszcze ordynarnem mydleniem oczu.**

100.000 złotych od rządu dla p. Czarnowskiego!... Od rządu, który **trzęsie się nad każdym groszem** — słusznie, bo inaczej nigdy skarb nie doszedłby do ładu! **Trzeba kołtunów lwowskich na to, by nie parsknąć śmiechem w żywe oczy, komuś, kto takie czyni nadzieje!**

Gdybyż przynajmniej miasto mogło powiedzieć sobie: A no, ponieśliśmy ciężką ofiarę, to **przynajmniej spełniliśmy dobry uczynek** daliśmy scenie lwowskiej możność rozwoju, możność okrycia się nową chwałą!

Niestety — i to w całej sprawie najboleśniejsze — nawet tej pociechy odmówiły nam nieba, reprezentowane w tym wypadku przez prof. Chlamtacza. Pozostawiając bowiem losy teatru nadal w rękach p. Czarnowskiego **zaprzepaszczono je gruntownie.** Mamyż wytaczać znowu całą litanię argumentów, dla czego? I po co je wytaczać, skoro **możny** opiekun p. Czarnowskiego **wicepr.** Chlamtacz i Rada miejska, **powie**dzieli sobie: Dla tego **właśnie, że miłośnicy** teatru, **znawcy, krytycy**

— że cała publiczność przeciw niemu, to my za nim!

Naturalnie z taką logiką trudna walka. Przekonacie się, do czego ona doprowadzi. Wsparty powagą uchwały, a jeszcze bardziej materjalnym sukursem, p. Czarnowski dopiero pokaże wam, co umie. Jak się rozmacha, to nie pozostaną strzępy ze zdrowego sensu i kultury artystycznej w teatrze lwowsk. On to potrafi, jak nikt drugi. Sekretarjat dalej płodzić będzie klasyczne w swym stylu komunikaty na temat, że dnia tego a tego ta a ta sztuka „pójdzie" z tą a tą gwiazdą (zapewne pod boki, na piwo), a publiczność uśmiawszy się z samej już zapowiedzi.., pozostanie w domu. Aż tak „pójdzie" pewnego pięknego poranku „ ad patres" możność dalszej egzystencji teatru lwowskiego, pogrzebana ręką człowieka, który mógł zrobić świetną karjerę jako aktor, wolał jednak „przefujarzyć" ją dla zapisania się w dziejach teatru jako najnieudolniejszy dyrektor teatru.

—o—

POŁĄCZENIE RADIO WIEDEŃ—KRAKÓW.

Wiedeń, 1. lipca. (Tel. G. P.) Akcyjne Tow. Radio telegr. austrjackie otworzyło z dniem 1. lipca komunikację radio-telegraficzną z Krakowem i innemi miastami Małopolski. Do czasu otwarcia komunikacji z Warszawą, telegramy do Warszawy, Łodzi i innych miast polskich mogą być przesyłane radio-telegraficznie do Krakowa, a stamtąd dalej drutem.

—o—

1730 SKRZYŃ MONET SREBRNYCH DLA POLSKI.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 1. lipca. (X) Transport monet srebrnych, przeznaczonych do wybicia w Paryżu 1 i 2 złotowych stop dla min. skarbu składa się z 110 ton zawartych w 1730 skrzyniach. Ładunek ten będzie wysłany przez Gdańsk statkiem towarowym do portu Rouen na Sekwanie pod kontrolą straży skarbowej.

—o—

W ROCZNICĘ MORDU W SERAJEWIE.

(Telefonem od naszego koresp.)

Belgrad, 1. lipca. Z okazji 10-tej rocznicy zamordowania arcyksięcia austrjackiego Franciszka Ferdynanda, odbyły się w Sarajewie wielkie uroczystości, których punktem kulminacyjnym były ćwiczenia Sokołów.

—o—

Udział Polski w konferencji londyńskiej.

DWIE GRUPY MOCARSTWOWE — POLSKA NALEŻY DO DRUGIEJ GRUPY.

Paryż, 30 czerwca. (Tel. G. P.) „Petit Parisien" donosi z Londynu, że między rządami Anglji, Francji, Belgji i Włoch toczą się **rokowania w sprawie współudziału państw Małej Ententy w międzyaljanckiej konferencji w Londynie 16. lipca.** Na konferencję tę zaproszonoby także inne państwa. Państwa **podzielono pod względem mocarstwowym na dwie grupy.** Do drugiej grupy **należą: Polska, Jugosławja, Rumunja, Czechosłowacja, Portugalja.** Państwa reprezentowne mają być na tej konferencji **przez swych ambasadorów w Londynie.**

12. LIPCA KONFERENCJA MAŁEJ ENTENTY.

Wiedeń, 30. czerwca. (Tel. G. P.) „N. Fr. Presse" podaje, że **termin konferencji Małej Ententy ustalono na 12. lipca w Pradze.**

NARADY PREMJERA Z REFERENTEM PEŁNOMOCNICTW SKARBOWYCH.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 1. lipca. (X.) W dniu wczorajszym odbyła się **konferencja między premierem Grabskim a prezesem klubu Ch. D. Chacińskim,** któremu jak wiadomo marszałek Sejmu z urzędu przydzielił **referat projektu rządowego o pełnomocnictwach skarbowych.**

JĘZYK MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH.

(Telefonem od naszego koresp.).

Warszawa, 1. lipca. (X.) Jak słychać w bieżącym tygodniu rozpoczną się w Sejmie debaty nad opracowanemi przez komisję czterech projektami **ustaw o języku mniejszości narodowych** w samorządzie i szkolnictwie na Kresach Wschodnich.

—o—

POWIAT SEJNY CHCE ZOSTAĆ PRZY POLSCE.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 1. lipca. (X) Delegacja powiatu sejneńskiego zwróciła się do Prezesa Rady min. z prośbą o interwencję u rządu kowieńskiego w sprawie **zwrotu hipotek zagrabionych przez Litwinów.** Równocześnie delegacja prosiła o **pozostawienie jednostki administracyjnej powiatu sejneńskiego w Polsce,** mimo że Litwini u siebie tworzą również powiat sejneński.

—o—

KONFERENCJA Z ROBOTNIKAMI GÓRNEGO ŚLĄSKA.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 1. lipca. (X) W piątek 27. czerwca odbyła się w minist. przemysłu i handlu pod przewodnictwem min. Kiedronia trzygodzinna **konferencja z przedstawicielami Związków robotniczych przemysłu górniczego i hutniczego G. Śląska.**

—o—

KANDYDACI NA PREZYDENTA STANÓW ZJEDN.

Berlin, 1. lipca. (Tel. G. P.) Jak donoszą z N. Jorku **konwent partji demokratycznej nie wybrał jeszcze kandydata na prezydenta Stanów Zjedn.** Wczoraj dokonano 8-miu głosowań, które jednak nie dały zdecydowanego zwycięstwa żadnemu z kandydatów. Najwięcej głosów otrzymał **Mac Adoo** (530).

—o—

OPIEKA SPOŁECZNA NAD BIEDNYMI.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 1. lipca. (X) Minist. pracy i opieki społ. wniosło na porządek dzienny Rady min. projekt rozporządzenia Prezydenta Rzpltej w sprawie **wykonywania opieki społecznej nad obywatelami polskimi.** Według tych rozporządzeń na gminach spoczywa **obowiązek opieki nad obywatelami im podległymi, w** [razie] **braku gotówki, ma udzielić jej państwo.** Obecnie obowiązek ten **spoczywać będzie na powiatowych związkach komunalnych.**

—o—

Nieoczekiwane senzacje w procesie krakowskim.

STRAJK SĘDZIÓW PRZYSIĘGŁYCH. — 3-DNIOWE ULTIMATUM DO MINISTRA SPRAWIEDLIWOŚCI. — OSKARŻONY BARAN NAJSPOKOJNIEJ WYDALA SIĘ Z KRAKOWA I W NOWYM SĄCZU ŚMIERTELNIE PRZEJEŻDŻA DUDKA. — OBWINIONY DR. DROBNER ROBI SOBIE WYCIECZKĘ DO WARSZAWY. — PROCES, CZY PARODJA PROCESU?

Kraków, 30 czerwca. (Tel. G. P.) 21-szy dzień rozprawy był **dniem przykrych sensacyj.** Sędziowie przysięgli choć zjawili się w gmachu sądowym w przepisanej porze **nie weszli do sali rozpraw mimo wezwań przewodniczącego.** Miał to być **protest przeciw niezałatwieniu przez Ministerstwo sprawiedliwości ich prośby o przyznanie dyjet za pełnienie obowiązków sędziowskich.** Przewodniczący oświadczył, że otrzymał pismo z podpisami wszystkich sędzów przysięgłych z zawiadomieniem o **wstrzymaniu się ich od pełnienia funkcji sędziowskich.**

Chcąc osiągnąć porozumienie, przewodniczący zaprasza sędziów przysięgłych na salę. Gdy weszli oświadcza im, że **ze stanowiska prawnego nie może ich prośbie zadość uczynić,** gdyż ustawa nie przewiduje wypłacania dyjet sędziom przysięgłym. Postara się, by protest ich znalazł oddźwięk w Ministerstwie sprawiedliwości. Wzywa ich jednak, **aby do chwili załatwienia tej sprawy spełniali swe obowiązki.** Po oświadczeniu tem sędziowie przys. udali się na naradę, po której oświadczyli, że **na załatwienie sprawy czekać będą 3 dni.**

Po naradzie Trybunału i telegraficznem skomunikowaniu się przewodniczącego z sądem apelacyjnym i Ministerstwem przewodniczący oświadcza, że **sprawa dyjet została przez Ministerstwo sprawiedliwości przychylnie załatwiona.** Następnie przewodniczący zawiadamia, że obw. Baran, szofer, odpowiadający z wolnej stopy, **bezprawnie wydalił się z Krakowa i przyaresztowany został w Nowym Sączu za śmiertelne przejechanie** [illegible] drugi zaś obw. dr. **Drobner nadesłał z Warszawy telegram z usprawiedliwieniem z powodu niestawienia się na rozprawie.**

Wobec tych przekroczeń przewodniczący zarządził **kontrolę wszystkich obwinionych,** odpowiadających z wolnej stopy, z których **10 nie stawiło się do rozprawy.** Prokurator stawia wniosek o **przymusowe dostawienie wszystkich obwinionych.** Trybunał wychodzi na naradę, poczem przewodniczący przerywa rozprawę do jutra, tj. **do chwili przymusowego ściągnięcia wszystkich oskarżonych.**

—o—

SAMORZĄD DLA KRESÓW.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 1. lipca. (X.) Min. spraw wewn. Huebner konferował w dniu wczorajszym z premierem Grabskim w sprawie projektu **ustaw samorządowych dla Kresów.**

—o—

† Adam Okoński.

Ur. w Strusowie 1875 r. zmarł we Lwowie 29 czerwca 1924.

Na teatrze powiewa czarna chorągiew. Odcina się żałobnym kontrastem na tle jasnego, czerwcowego nieba... Zdaleka zieje smutek jaki zapanował w gwarnym i pełnym życia przybytku sztuki. Przylgnął on do murów, czai się w kątach, unosi nad widownią, wypełza ze sceny, gdzie zwykłym trybem śmieją się i płaczą, triumfują i giną...

Umarł artysta.. Z pośród wielu ubył jeden... Snać jednak był jednostką niepospolitą, na barkach swych dźwigał ciężar wielki i odpowiedzialny, jeśli odszedłszy, zostawił tak bolesną lukę i tak głęboki cień żałoby rzucił na otoczenie...

*

Umarł Adam Okoński..

Żałobna wieść obiegła w lot miasto, budząc żywy oddźwięk w sercach ogółu... Któż go nie znał? Kto go nie pamięta?... Kto raz przynajmniej nie widział go na scenie?...

Dwadzieścia dwa lat pracy na scenie w roli artysty-śpiewaka i reżysera, to szmat czasu — to dzieło życia nieprzemijające...

Znała go generacja dawniejsza — znała młodsza i najmłodsza... Związany był ściśle z dziejami sceny lwowskiej należał do najbardziej znanych i najbardziej cenionych postaci w lwowskim świecie teatralnym...

*

Był artystą — cała duszą, wyszedł bowiem z pokolenia, które kochało sztukę namiętnie i widziało w niej nie szczebel do zawodu i zdobycia chleba, ale posłannictwo, które jest udziałem wybranych jedynie...

Czując już w latach młodzieńczych rozpierające piersi „iskry bożego zapału", porzucił studja na Politechnice lwowskiej, mogące mu zapewnić spokojną i beztroską przyszłość, by rzucić się na niepewne i burzliwe fale życia artystycznego...

Posiadał wszelkie warunki, by utrzymać się na powierzchni i wznosić coraz wyżej i wyżej... Wytworne wychowanie, wyniesione z rodzicielskiego domu, wrodzone zdolności, pogłębiane sumiennemi studjami, bogaty materjał głosowy, wyszkolony pod kierunkiem takich pedagogów, jak Wysocki i Souvestrowie, przedewszystkiem zaś wrodzona kultura artysty, torowały mu szybko drogę na scenie polskiej, po której szedł zwycięsko, zdobywając zawsze laury uznania... i pierwsze miejsca.

Po triumfach artysty-śpiewaka przyszła kolej na żmudną i odpowiedzialną a tak doniosłą pracę reżysera... Na tem polu oddał scenie lwowskiej niepospolite wprost zasługi. Opera lwowska żyje i długo jeszcze żyć będzie pełnemi kultury i smaku artystycznego inscenizacjami nieodżałowanego reżysera...

Nie zasklepiał się jednak w życiu artystycznem wyłącznie, biorąc żywy udział w pracach organizacyjnych Z. A. S. P. Dowodem powagi i zaufania, jakiem cieszył się pośród kolegów, był wybór na prezesa lwowskiej filji Z. A. S. P., którą to godność przez lat szereg piastował. Spełnił również swój obowiązek patrjotyczny, działając niestrudzenie a wydatnie w wydziale propagandy w czasie ostatniej inwazji bolszewickiej. Pracował skromnie — nie szukał rozgłosu... Piersi jego nie zdobił zaszczytny order...

Praca pedagogiczna, częste występy na wszystkich niemal scenach polskich, gościnne występy w Zagrzebiu i Pradze... Oto obfite owoce żywota, który śmierć tak nieubłaganie wcześnie przecięła.

(Dok. nast.)

Straciła mowę w sądzie.

(Telefonem od naszego koresp.).

Warszawa, 1 lipca. (X) Sensacyjne zdarzenie miało miejsce w dniu wczorajszym w warszawskim sądzie apelacyjnym. Sąd rozpatrywał sprawę Józefy Szczepańskiej 39-letniej mieszkanki Łodzi, skazanej w Łodzi za otrucie 2 swych pasierbic, na 15 lat ciężkiego więzienia i pozbawienie pracy. Sąd apelacyjny po dłuższej naradzie wydał wyrok uniewinniający Szczepańska. Po odczytaniu wyroku Szczepańska, która przeszło rok przesiedziała w więzieniu, zbliżyła się do stołu sędziowskiego, chwyciła stojący tam krucyfiks i padłszy na kolana spazmatycznie zaczęła szlochać i modlić się. „Pozwólcie panowie sędziowie modlić się za was i błogosławić obrońcę". Po tych słowach dostała silnego ataku nerwowego i zaniemówiła. Zdarzenie to wywołało silne wrażenie wśród publiczności.

—o—

NOWE SZCZEGÓŁY STRASZNEGO ORKANU W AMERYCE POŁN.

Nowy Jork. Tel. G. P. Ofiara niezwykle silnego orkanu, który szalał w stanie Ohio na przestrzeni 50 mil. padły prócz olbrzymiej liczby zabitych także lasy i mosty. Zniszczeniu uległ pewien kinoteatr, grzebiąc pod gruzami mnóstwo osób. W jeziorze Erie zatonął okręt z pasażerami. Z Waszyngtonu wysłano kilka pociągów ratunkowych. Szkody wynoszą 12 miljonów dolarów.

—o—

KSIĄŻKI SZKOLNE MAJĄ BYĆ SPRZEDAWANE WYŁĄCZNIE W SZKOŁACH.

(Telef. od naszego korespondenta).

Warszawa, 1. lipca. (X) W związku z projektem min. oświaty by odjąć księgarzom prywatnym prawo handlowania książkami szkolnemi i powierzyć to szkołom, związek księgarski Rzeczypospolitej zorganizował zbiorowy protest przeciwko temu. Zarządzenie min. oświaty powstało z inicjatywy, aby dostarczyć tanich podręczników dla młodzieży szkolnej, okaże się niewykonalne, albowiem projektowana reglamentacja ruchu księgarskiego nie odpowie wymaganiom szkolnego obrotu.

„Dziecinne nieuzasadnione zastrzeżenia"

TAK PRASA FRANCUSKA NAZYWA OSTATNIĄ NOTĘ RZĄDU NIEM.

Paryż, 1. lipca. (Tel. G. P.) Dzienniki podnoszą fakt nieprzyjęcia przez rząd Rzeszy kontroli wojskowej w takiej formie, w jakiej domagała się tego konferencja ambasadorów w nocie z 28. maja, oraz premierzy Mac Donald i Herriot w pismach z Chequers. Pisma podkreślają jednakże, że przyjęciu kontroli towarzyszą dziecinne albo wprost nieuzasadnione zastrzeżenia rządu Rzeszy. Jest rzeczą nie do uwierzenia — pisze „Matin" — że nota niem. twierdzi, iż kontrola międzysojusznicza godzi w suwerenne prawa Niemiec, podczas gdy jest ona jedynie formalnem prawem przysługującem sprzymierzeńcom na mocy traktatu. Alianci będą musieli okazać bezwzględną surowość w wykonaniu kontroli. Opinja publiczna we Francji, Belgji i Anglji — kończy dziennik — nie pozwoli na traktowanie inspekcji wojskowej jako prostej formalności, gdyż wchodzi w grę sprawa pokoju. Wszelka słabość byłaby nie do darowania.

Mussolini jedynym faszystą w rządzie.

OPOZYCJA ZAPOWIADA, ŻE STAN PRZESILENIA POTRWA PRZEZ CAŁE LATO.

Rzym, 1. lipca. (Tel. G. P.) Z wyjątkiem samego Mussoliniego w skład nowego gabinetu nie wchodzi ani jeden członek partji faszystowskiej. Jednakże i ten skład gabinetu nie zadowolił opozycji. Trzech członków opozycji, należących do biura prezydjalnego nie wzięło wczoraj udziału w przyjęciu u króla. Ta chwiejna sytuacja potrwa przez całe lato.

Niemcy będą przyjęte do Rady Ligi Nar.?

Lyon. 1, lipca. (Tel. G. P.) Na wczorajszem posiedzeniu komisji politycznej kongresu stowarzyszeń przyjaciół Ligi Narodów, przyjęto wniosek francusko-angielski w sprawie przyjęcia Niemiec do Ligi Narodów, oraz przyznanie im stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów. Delegacje polska i rumuńska głosowały przeciw przyznaniu Niemcom stałego miejsca w Radzie Ligi.

KOMUNIŚCI SIĘ ZBROJĄ.

Berlin, 1. lipca. (Tel. G. P.) „Berliner Tageblatt" ze Stutgardu: Policja wykryła u tamt. komunistów materjał wybuchowy, granaty ręczne i dwa kompletne telefony polowe. Dotychczas aresztowano 10 osób, w tem dwie kobiety.

—o—

NAJGŁOŚNIEJSZE DZIŚ NAZWISKA WE WŁOSZECH.





Rycina przedstawia podobiznę posła socj. Matteottiego (u góry), którego zamordowanie przez faszystów doprowadziło do rekonstrukcji rządu Mussoliniego. Poniżej wizerunki osób odgrywających główną rolę w tej aferze Finziego i Rossiego.



TEATR WIELKI.

Środa, 2. lipca: „Aida", z pp. Dygasem i Falke-Korabińską.

Czwartek, 3. lipca: „Salome", z p. Zamorską.

Piątek, 4. lipca: „Bal maskowy z p. Dygasem.

Sobota, 5. lipca: „Walkirja", (ost. gościny występ. p. Dygasa).

TEATR MAŁY.

Środa, 2. lipca, „Jutro pogoda".

Czwartek, 3. lipca: „Jutro pogoda".

Piątek, 4. lipca: „Jutro pogoda".

Sobota, 5. lipca: „On, ona i mama" Armonta i Cerbidena (premjera).

*

Teatr Nowości zamknięty.

MAURYCY RENARD. 4

Cudowna kuracja.

Przełożył z francuskiego Kazimierz Rychlowski.

Poprowadził króla papierowego poprzez ciemne, wąskie korytarze, przez jakieś zakamarki starego ogromnego budynku, przerobionego od niedawna na szpital. Ubóstwo wiało z tych nagich, wybielonych wapnem ścian. Nad drzwiami tabliczki z napisami oddziałów i nazwiskami ordynujących lekarzy. Przechodzili przez sale chorych. W powietrzu unosiła się woń środków antyseptycznych. Mijali po drodze posługaczy, siostry miłosierdzia. Arcier spoglądał z litosnem zdumieniem na to wszystko. W głowie miljonera pomieścić się nie chciało, że można w podobnych warunkach chorować i leczyć się...

— Strasznie nam tu ciasno — objaśniał go posługacz szpitalny. — Tłoczymy się jedni na drugich. Oddział doktora Fagusa tu niedaleko — także tam za ciasno — ale cóż robić! Zobaczy pan jego urządzenie — jakie to wszystko malutkie, niewygodne!... Tędy, proszę pana!

Weszli do długiej, białej sali, zastawionej dwoma szeregami małych łóżeczek. Na przeciwległym jej końcu wisiała nad drzwiami duża tablica: „Oddział oftalmologiczny", a pod drobniejszemi literami; „ord. doktor Fagus".

Posługacz zapukał do drzwi, mówiąc głośno:

— Panie doktorze — pan Arcier czeka.

Po chwili w uchylonych drzwiach ukazał się doktor Fagus, wyprowadzając jakąś kobietę z oczyma zakrytemi bandażem. Oddając ją posługaczowi — zwrócił się do miljardera:

— Proszę wejść!

Arcier znalazł się w ciemnym pokoju, przypominającym zupełnie wnętrze jakiegoś olbrzymiego aparatu fotograficznego: w samym środku ściany przeciwległej wejściu umieszczony był rodzaj długiej, stopniowo zwężającej się tuby, na końcu której domyślać się było można jakiegoś olbrzymiego objektu.

*

Na polecenie lekarza Arcier założył na oczy niebieskie okulary i usiadł w środku pokoju, z twarzą zwróconą ku owemu tajemniczemu otworowi, zaciekawiony, pełen nadziei. W pokoju nastała kompletna ciemność, po chwili dał się słyszeć lekki trzask i na przeciwległej ścianie ukazało się silne, oślepiające, białe światło. Spojrzał na nie unosząc nieco okulary — i skonstatował, że w rzeczywistości światło to było czerwone.

— Co to za światło? — zwrócił się do lekarza.

— To moja tajemnica — do pewnego czasu przynajmniej. Powiem panu tyle tylko, że przy świetle tem działają specjalne, niewidzialne dla oka promienie. Proszę patrzeć dalej przez okulary.

Po dziesięciu minutach doktor dał mu inne okulary, zielone. Światło wydawało mu się wtedy żółtem. Potem przyszła kolej na okulary czerwone — potem na żółte. I Arcier widział ciągle jednakowo ów świetlisty, jasny krąg, na którym rysował się niezmiennie znany mu, straszliwy obraz!

Ten pierwszy seans trwał trzy kwadranse. Na tem polegać miała cała kuracja, której Arcier miał pod dawać się dwa razy dziennie.

Kiedy przyszedł znów popołudniu, posługacz zaprowadził go do drzwi, wiodących do owej ciemni. Ale zatrzymała go u progu jedna z sióstr, cała w białym, długim płaszczu, mówiąc z łagodną słodyczą:

— Musi pan zaczekać chwilkę. Nie można jeszcze wejść, pan doktor zajęty. Proszę tutaj zaczekać. Nie potrzebuje pan się niczego obawiać, te dzieci biedactwa skrofuliczne... ale żadne nie ma zaraźliwej choroby. Proszę spocząć.

Fred Arcier nie był przyzwyczajony do czekania — toteż usiadł na podane mu krzesło nie bez pewnego zniecierpliwienia. Siostra skinęła mu lekko głową i odeszła cicho. Obchodziła kolejno łóżeczka. Było ich w sali dwadzieścia, a mimo to cisza panowała zupełna. Arcier, który nie cierpiał dzieci właśnie dla ich krzyków i hałasu, nie mógł pojąć tej ciszy. Czyżby wszystkie dzieciaki spały?

Aż nagle odezwał się gdzieś cichy, żałosny jęk. Siostra podbiegła natychmiast w tę stronę. Arcier zaciekawiony podszedł tam również i ujrzał coś, czego nie widział jeszcze nigdy w życiu: chore, cierpiące dziecko.

(C. d. n.)

Troska o losy sanacji skarbu.

Lwów, 28 czerwca.

W ostatnich dniach daje się zauważyć w pewnych kołach coraz bardziej potęgująca się troska o losy sanacji skarbu. Liczba bezrobotnych przeraźliwie wzrasta i podważa zasady z tak wielkim trudem osiągniętej równowagi budżetowej, nikt nie ma wątpliwości, że rząd, na wypadek wzrostu bezrobocia, będzie musiał wydatkować znaczne kwoty na wsparcia dla bezrobotnych, jednak na ten cel nie ma kwot przewidzianych w budżecie.

Jest źle i z każdym dniem gorzej i nie widzimy żadnych starań, żadnych zamierzeń ze strony rządu, któreby zapowiadały zwrot ku poprawie naszych stosunków gospodarczych. Zamiast wytężenia całych sił do racjonalnego utrwalenia przynajmniej dotychczasowych wyników dzieła naprawy skarbu, rząd p. Grabskiego czyni zabiegi o pełnomocnictwa natury czysto politycznej, które przez obie Izby mogłyby być uchwalone tylko wraz z równoczesnem odroczeniem posiedzeń Sejmu i Senatu na czas trwania pełnomocnictw.

Nie chcemy twierdzić, że Bank Gospodarstwa Krajowego, pomyślany jako generalny środek przeciwko wszelkim niedomaganiom ekonomicznym kraju powstał na tle jakichś animozji dzielnicowych przeciwnie, znając wielki patrjotyzm i przysłowiową bezstronność p. Grabskiego, mamy wszelkie dane do twierdzenia, że pomysł stworzenia wielkiej instytucji finansowej z połączenia trzech istniejących banków, które złożyły swoją dotychczasową działalnością chlubny dowód, jak można i jak należy służyć gospodarstwu narodowemu miał na celu jedynie spotęgowanie dotychczasowej działalności tych banków. Pomysł był w zasadzie może niezły, bo właśnie tą drogą, przez udzielanie w sposób liberalny kredytów tanich jednak jak najlepiej zabezpieczonych, można było iść skutecznie ku obniżeniu stopy procentowej. Plan ten p. Grabski oczywiście zatwierdził i wszystkie potrzebne rozporządzenia bądź sam podpisał, bądź je przedłożył Prezydentowi Rzplitej do podpisu. O dalsze losy nowej instytucji p. Grabski już się nie troszczył. Szyldy Polskiego Banku Krajowego, Państwowego Banku Odbudowy i Zakładu Kredytowego miast małopolskich zostały przemalowane na „Bank Gospodarstwa Krajowego", aparat kierowniczy i wykonawczy, zupełnie wyszkolony był w komplecie i należało tylko asygnowane na ten cel przez rząd fundusze w sposób właściwy przelewać na poszczególne warsztaty gospodarstwa krajowego.

Niestety, życie wykazało coś zupełnie innego. Ani przemysł, ani rolnictwo, ani handel, dotych zas z tego kredytu prawie że nie skorzystały, nie dlatego, że kredytu nie potrzebują, ale z powodu dziwnych biurokratycznych trudności, które uniemożliwiają wprost czerpanie z tego źródła tanich kredytów. Zarząd banku, będący w Warszawie nie zezwala ani swoim filjom ani oddziałom na udzielanie choćby najlepiej zabezpieczonych i poręczonych kredytów bez zgody centrali warszawskiej; ponadto idąc po linji najsłabszego oporu, Bank Gospodarstwa Krajowego nie chciał wziąć na siebie ryzyka zwrotu tych funduszów państwowych w określonym terminie i dla uproszczenia sobie zadania powołał szereg banków, któreby to ryzyko na siebie wzięły. Ponieważ znowu te banki, licząc się z możliwą b zwzględnością w egzekwowaniu kwot poręczonych w terminie ich płatności nie mogą — szczególnie w okresie przesileniowym — brać na siebie tego ryzyka, więc bądź odmawiają — zupełnie zresztą słusznie — dania poręki wobec Banku Gospodarstwa Krajowego za terminową spłatę kredytu, bądź żądają takich kautel i zabezpieczeń, na jakie żadna szanująca się firma przemysłowa czy handlowa zgodzić się nie może.

Dzięki więc temu centralizmowi i etatyzmowi (Rada Nadzorcza Banku Gospodarstwa Krajowego składa się z samych dygnitarzy ministerjalnych), który coraz szersze i niebezpieczniejsze kręgi zatacza w Warszawie, trzy wypróbowane instytucje przestały wprawdzie już istnieć, a nowy wspaniały instrument finansowy powstały na gruzach banków, które już zdały egzamin w służbie publicznej — zupełnie zawiódł. Zarząd Banku Gospodarstwa Krajowego nie zdobył sobie dotychczas zaufania społeczeństwa i nie wykazał jeszcze, że potrafi stanąć na wysokości zadań chwili obecnej. A jednak czas nagli — i to bardzo.

P. minister skarbu, po zebraniu dobrze zasłużonych laurów na polu udatnego rozpoczęcia dzieła sanacyjnego, zwrócił swoją uwagę na zagadnienia wewnętrzno-polityczne, nie może z tego powodu wglądać w szczegóły gospodarki Banku Gospodarstwa Krajowego. A przesilenie się wzmaga. Liczba bezrobotnych dochodzi do zatrważających cyfr, szczególnie w centrach przemysłowych. Liczba bezrobotnych dochodzi w Łodzi do 16 000, w Pabjanicach do 6000, w Zduńskiej Woli do 2000 nie mówiąc już o cyfrach na Górnym Śląsku, Sosnowicach, Zawierciu czy Zagłębiu Dąbrowskiem. Z trudem zdobyta równowaga budżetowa wchodzi pod znak zapytania, a siłą faktu, z zachwianiem się równowagi budżetowej zaczynie się też rysować dzieło naprawy skarbu.

Sejm i Senat są powołane nietylko do pełnienia funkcji ustawodawczej ale też do kontroli rządu. Społeczeństwo nie mogłoby naszym ciałom ustawodawczym przebaczyć, gdyby powodowane sympatją i uznaniem dla dotychczasowych wielkich zasług p. Grabskiego, zaniechały obowiązku kontroli nad rozporządzeniami rządu, które nasze życie gospodarcze mogą doprowadzić do ruiny i zniweczyć naprawę skarbu.

Poseł Andrzej Witos wśród osadników.

Lwów, 30 czerwca.

W dniu 22 czerwca br. odbył się w Jabłonówce (pow. Kamionka Strumiłowa) wiec P. S. L. Piasta na który przybyli włościanie z najodleglejszych zakątków powiatu a więc z Wierzblan, Pobużan, Lanerówki, Wolicy derewlańskiej, Buska, Grabowa, Adamów, Szlązaków i t.d. Z ramienia Stronnictwa przybyli na wiec poseł Andrzej Witos i redaktor Blaike.

Po wyborze prezydjum (p. Moryl z Pobużan i p. Habel) wygłosił obszerny referat polityczny i gospodarczy poseł Andrzej Witos. W referacie wypowiedzianym z ogromną siłą dotknął mowca wszystkich bolączek ludności włościańskiej oraz poinformował ze zgołowo o wytężonej pracy posłów ludowych Piasta, którzy niezmordowanie pracują nad ulżeniem ciężkiej doli chłopa. Referat spotkał się z ogólnem uznaniem, i hucznemi oklaskami.

Następnie dotknął całego szeregu spraw p. red. Blaike, wykazując cyfrowo dodatnią działalność Rządu Witosa dla naprawy skarbu reformy administracji oraz przygotowania do wykonania reformy rolnej. Dłuższy ustęp swego przemówienia poświęcił mowca polityce zagran. W końcu wygłosił on krótki referat organizacyjny, zachęcając do ścisłej solidarności i wytężonej pracy dla dobra ludu i Państwa, prowadzonej pod sztandarem Piasta.

W dyskusji przemawiali licżni osadnicy, m. i. wiceor. Śmietana, p. Niedojad'o i inni, którzy ponosili liczne zażalenia na władze skarbowe z powodu samowoli. W rezolucjach wyrażono podziękowanie Prezesowi Wincentemu Witosowi dalej pełne votum zaufania posłowi Andrzejowi Witosowi oraz podziękowanie za obronę interesów włościańskich powiatu kamioneckiego. Uchwalono domagać się od Rządu Grabskiego zmiany polityki gospodarczej w tym kierunku by ochronić rolnictwo przed grożącą mu katastrofą. Szczególnie co do redukcji nauczycieli szkół powszechnych stanowczo protestowano uważając to postępowanie za zamach na oświatę ludową. Zebrani wyrazili pogardę rozbijaczom ruchu ludowego a posłowi Pozraskiemu votum nieufności.

Po wiecu wysłuchiwał p. poseł Andrzej Witos licznych prośb osadników, zakończono w podniosłym nastroju zebranie.

Uczestnik.

Obrady spółdzielczości warstw ludowych.

(Pięćdziesięciolecie Związku Stow. zar. i gosp. we Lwowie.)

Ogłoszony na dzień 2. i 3. lipca br. zjazd delegatów spółdzielni należących do Związku stow. zarob. i gospod. we Lwowie wykazuje, że potężny dorobek cywilizacyjny Skałkowskich, Romanowiczów, Bocheńskich, Zgórskich, Milewskich, Becków i wielu, wielu innych nie tylko nie zaginął w katastrofie wojny, lecz mimo olbrzymich utrudnień i przeciwności w ostatnich latach, obecnie, już na progu sanacji waluty daje wyraz o bardzo poważnym programie.

Pięćdziesięciolecie Związku stow. organizującego najstarsze i najpoważniejsze kooperatywy warstw ludowych Małopolski, Śląska ciesz. dawnej Bukowiny, postanowiono uczcić epokową dla dalszego rozwoju spółdzielczości w Polsce uchwała konsolidacji lwowskiego Związku, posiadającego Oddział w Krakowie, ze Związkiem spółdzielni zarob. i gosp. w Poznaniu z oddz. w Katowicach i ze Związkiem polskich spółdzielni w Warszawie z oddziałem w Wilnie. Konsolidacja ta ma nastąpić przez stworzenie nadbudowy Związków konsolidujących się wspólnie z Bankiem Związku Spółek zar. i innemi Centralami gosp. w nowej osobie prawnej „Ziednoczeniu Związków", które zarządzane będzie przez reprezentacje organów statutowych Związków.

Z okazji 50-lecia Związku i jego kierowników: ks. Samarzewskiego, ks. Wawrzyniaka, ks. Adamskiego, dra Ant. Rzada i Ant. Kleniewskiego z naszym Związkiem składamy życzenia Prezydjum Związku, by torowało drogę do dobrobytu warstw ludowych w Małopolsce wedle chlubnie przekazanych tradycji.

Nowy cennik tytoniów.

Cena detajliczna wyrobów tytoniowych. Na podstawie ustawy z dnia 1. czerwca 1922 r. o monopolu tytoniowym (Dz. U Rz. P. Nr, 47 z roku 1922 poz, 409) zarządził p. Minister skarbu rozporządzeniem z dnia 20 czerwca 1924 zmianę cennika detajlicznej sprzedaży wyrobów tytoniowych państwowych fabryk tytoniu i począwszy od dnia 1 lipca 1924 ustanowił następujące ceny wyrobów tytoniowych.

I. Cygara za jedną sztukę. Havanna 45 gr. Belweder 40 gr. Wawel 36 gr. Brytanica 30 gr. Trabuco 26 gr. Kuba 22 gr. Portorico 14 gr. Mięszane zagraniczne 10 gr.

II. Papierosy za jedną sztukę: Kairo 10 gr. Sfinks 8.5 gr, Dames 7,5 gr. Kalif 7 gr. Pani 6, gr. Egipskie 5 gr. Medium 4 gr. Club 3.5 gr. Sejmowe 3,5 gr. Prezydent 3,5 gr. Pogoń 3 gr. Sport 3 gr. Warszawskie 3 gr. Bedu:n 3 gr. Płaskie 3 gr. Damskie 2.5 gr. Gewont 2.5 gr. Sefer Basza 2,5 gr. Lech 2 gr. Witold 2 gr. Covboy 2 gr. Wisła 1,5 gr. Nobless 1.5 gr. Yankes 1.5 gr. Wanda 1 gr. Sokoły 1 gr.

III. Tytonie do papierosów za jeden klg.: Kir 60 zł. Ksanti 50 zł. Najprzedniejszy sułtański 45 zł. Najprzedniejszy macedoński 40 zł. Najprzedniejszy turecki 32 zł. Przedni turecki 24 zł. Średni turecki 19 zł. 20 gr. Kresowy 13 zł. 60 gr. Machorka 6.40 gr. Krajowy 4 zł.

IV Tytonie do fajki: za jeden klg.: Przedni fajkowy 8 zł. 40 gr. Zwyczajny fajkowy 6 zł. 40 gr. Presówka śląska 5 zł.

Tabaka do zażywania za jeden klg.: Przednia 4 zł., zwyczajna 2 zł.

Obłudna odpowiedź Niemiec w sprawie rozbrojenia.

GEN. NOLLET TWIERDZI: NIEMCY SIĘ ZBROJĄ I ZAGRAŻAJĄ SPOKOJOWI EUROPY. — NOTA NIEMIECKA ODPOWIADA: TO TYLKO NIEWINNE ĆWICZENIA GIMNASTYCZNE MŁODZIEŻY NIEMIECKIEJ!.. — NIEMCY GODZĄ SIĘ NA KONROLĘ ENTENTY, ALE CHCĄ, BY ODBYŁA SIĘ PRĘDKO.

Berlin, 30 czerwca. (Tel. G. L.) Ambasador niemiecki w Paryżu przedłożył konferencji ambasadorów notę w sprawie kontroli wojskowej. Rząd niemiecki oświadcza, że **ma pełne zrozumienie dla położenia międzynarodowego i nie ma żadnego zamiaru utrudniać go przez jakiekolwiek zawikłania** w obecnej chwili. Rząd niemiecki stwierdza, że **mylnym jest pogląd, jaki panuje w niektórych krajach sojuszników, jakoby Europa stała przed nowym konfliktem** zbrojnym, który wywołać może działalność niemieckich organizacyj zbrojnych. Rząd niemiecki **nie może i nie chce przeczyć temu, że w Niemczech znajdują się istotnie liczne organizacje**, które postawiły sobie za cel kształcenie tężyzny duchowej i cielesnej młodzieży niemieckiej (?!) Obecne zdziczenie młodzieży spowodowane jest brakiem dyscypliny wojskowej. Następnie nota wskazuje na to, że w innych krajach związki młodzieży **w dziedzinie sportu** mają wszelkie poparcie i rozwijają się pomyślnie. Wobec tego stowarzyszenia **sportowe i gimnastyczne (?!)** młodzieży niemieckiej **nie mogły być uważane za** •olsk • przygotowania (?!), gdyż każdy naród ma prawo do wychowania takiej zdrowej młodzieży. Naród niemiecki odrzuca wszelką myśl o wojnie. Wśród czynników politycznych panuje zupełna zgoda co do tego, że tajne zbrojenia należy potępiać jako niedopuszczalne, bezcelowe i niebezpieczne. Wobec tego rząd Rzeszy czyni starania (!) aby przeprowadzić **bezwzględne** rozbrojenie niektórych politycznych związków. **Dlatego nie może być mowy o zbrojeniu się narodu niemieckiego (?)** Przy tej okazji rząd niemiecki nie może zataić, że wśród narodu niemieckiego panuje **głębokie rozgoryczenie** z powodu obecnego położenia w Niemczech.

Z kolei nota przytacza zwykłe żale niemieckie na dotychczasowe postępowanie aliantów i stwierdza, że bezwzględność, z jaką postępowano wobec Niemiec spowodowała wyrobienie w narodzie niemieckim przekonania, jakoby nie można było już oczekiwać ze strony aliantów żadnej sprawiedliwości. Jednak rozgoryczenie panujące w Niemczech **nie może dać jakiejkolwiek osobistości poważnej wojskowej** żadnego powodu do przypuszczenia, że Niemcy są w możności wywołać konflikt zbrojny w Europie. **Niemcy nawet gdyby chciały, nie mogłyby tego uczynić.** Środki techniczne Niemiec i siły wojskowe armji niemieckiej są mniejsze, niż najmniejszego z państw (?) W chwili gdy rozwój techniczny środków wojennych doszedł do najwyższego stopnia, Niemcy **nie posiadają żadnej broni nowoczesnej (?!!!)** Niemcy znajdują się w takiem stanie rozbrojenia, w jakim nie był nigdy żaden naród. Naród niemiecki nie może wobec tego zrozumieć, że za granicą panuje obawa przed Niemcami.

Opinja publiczna w Niemczech **sprzeciwia się ponownej kontroli wojskowej**. Jeżeli Niemcy mają wprowadzić w życie plan rzeczoznawców, **mogą to uczynić jedynie wówczas, gdy otrzymają gwarancje**, że uregulowanie kwestji odszkodowań nie będzie tylko aktem finansowo gospodarczym, ale również **zapoczątkowaniem nowej ery** w stosunkach między narodami. Pod tym **warunkiem rząd niemiecki gotów jest zgodzić się na inspekcję wojskową w Niemczech, kontrola ta jednak musi być przeprowadzona w duchu przyjaźni i pełnego zaufania do Niemiec.** Rząd niemiecki prosi jednak, aby **inspekcja ta była dokonana do 30. września br.**

NOWI MINISTROWIE WŁOSCY.

Rzym, 30. czerwca. (Tel. G. P.) Stefani donosi, **że król przyjął dymisję ministrów Gentilo, Corlino i Canazza**, oraz **zamianował na propozycję Mussoliniego sen. Casa ministrem oświaty, sen. Nava ministrem gospodarstwa krajowego i dep. Sarochi ministrem robót publicznych.** Tekę kolonji, którą objął chwilowo prezes Rady ministrów oddano dep. **Scaloa**. Nowi **ministrowie złożą jutro przysięgę królowi.**

ZGON ZNANEGO DZIAŁACZA SPOŁECZNEGO.

Kraków, 30. czerwca. **Zmarł tu Dr. Franciszek Stefczyk**, patron **Spółdzielni rolniczych** i naczelny dyrektor **centralnej** kasy Spółdzielni rolniczych.

—o—

Z kroniki namiętności wiejskich.

(Od naszego korespondenta).

Idylla wiejska, czyli nóż w brzuchu. Niejaki Ołeksa Grega powracając z Nadwórnej spotkał Petra Lesiuka i uderzył go w twarz. Lesiuk odepchnął przeciwnika, poczem Grega ściągnął Lesiuka i **nożem rozciął mu brzuch.** Rannego odwieziono do szpitala w Nadwórnej, zaś Gregę przyaresztowano.

Zamordował męża kochanki. Iwan Tykieńczuk zamordował Dmytra Smereczuka w Rafajłowej, rąbiąc go siekierą w głowę i po rękach. Powodem była miłość Tykieńczuka do żony denata Nastuni. Tykieńczuk po czynie zbiegł i nie zdołano go ująć. Pod zarzutem współwiny aresztowano Nastunię Smereczuk.

Doraźna egzekucja przy pomocy noża i laski. Niejaki Stanisł. Gwoździecki z Podjackówki ad Tłumacz, uzbrojony w nóż i laskę drucianą naszedł na mieszkanie Jana Jurkowa z Jac i zdemolował mu mieszkanie. Powodem były porachunki osobiste, tj. że poszkodowany nie chciał wypłacić matce Gwoździeckiego alimentacji. Napastnika aresztowano.

Rozbestwienie. Piotr Czapliński na tle zatargów sąsiedzkich zaciągnął Mikołaja Czaplińskiego do stodoły i tam wraz z żoną i synami uzbrojonymi w cepy i kije, przewrócili na ziemię i poczęli go bić, tak, że stracił zupełnie przytomność. Mikołaj Czapliński doznał ciężkiego uszkodzenia ciała.

Kronika kołomyjska.

(Od naszego korespondenta).

Kołomyja, 30. czerwca.

Ze spraw miejskich. W sprawie **utworzenia urzędu celnego w Kołomyi** względnie przeniesienia urzędu celnego ze Śniatyna do Kołomyi bawił tu delegat lwowskiej Dyrekcji ceł. **Miasto** skłonne jest oddać na cel powyższy wielki budynek miejski przy ul. Czarnieckiego, wraz z dwoma magazynami, zajętymi obecnie przez wojskowość. Również drugi kolosalny magazyn na Kosaczowie (dawny magazyn wojskowy) byłby do dyspozycji wspomnianego urzędu. W razie przyjęcia wniosku przez ministerstwo skarbu i przez wojskowość — gmina poprowadziłaby własnym kosztem tor okrężny ze stacji aż do ulicy wyż nazwanej.

W sprawie powyższej bawił kierownik Zarządu miasta p. Balicki w Warszawie, gdzie mu oświadczono w miarodajnych sferach, że urząd celny w Kołomyi będzie stanowczo kreowany.

Wskutek zabiegów pana kierownika **miasto uzyskało kredyt 8.000 złotych** w Banku Polskim i Banku Gospodarstwa Krajowego.

Walka przed wyborami do kahału, które odbyć się mają w dniu 3. bm. zaognia się coraz bardziej, a odgłosem jej są łamy miejscowych pism: powstałego ad hoc tygodnika sjonistycznego „Unser Sztyme" z dodatkiem polskim „Nasz Głos" i obu „Kołomyjek" („Gazeta Kołomyjska" i „Polska Gazeta Kołomyjska").

Przeciwnicy atakują się z zapamiętałością godną lepszej sprawy, wywlekając na światło dzienne sprawy, pokryte już pleśnią niepamięci. Sjoniści rozwinęli nadzwyczajną agitację, sprowadzają na zgromadzenia publiczne i konwentykle swych posłów i senatorów, nagabują wyborców po sklepach i mieszkaniach, domagając **się** zapewnienia głosu, tudzież zeznania pełnomocnictw od kobiet, **które** prawa wyborczego osobiście wykonać nie mogą. W gazecie swej powyż wymienionej głoszą, że oni są stronnictwem rządowem (sic!) i jako tacy zasługują wyłącznie na poparcie. Wobec takiej taktyki nie będzie dziwnym przypuszczalny wynik wyborów, który dla nielicznej grupy tutejszych asymilatorów nie zdaje się być zwycięski.

Propaganda bolszewicka rozwija się u nas stale. Na lep jej idzie zwłaszcza ruski proletarjat wiejski i miejski. Świeżo wykryła i aresztowała policja państwowa w Horodence i wsiach okolicznych kilka indywiduów, które za pieniądze rozszerzały bibułę bolszewicką.

Pożar garbarni. W poniedziałek wybuchł w garbarni Braci Awnerów przy ul. Karpackiej drugi w przeciągu niedługiego czasu pożar, który garbarnię zniszczył doszczętnie, wyrządzając szkodę, dochodzącą trzech miljardów marek. Istnieją poszlaki, że ogień został podłożony.

Utopił się w piasku.

N. Jork w czerwcu

(+) Widownią wstrząsającej sceny była okolica miasteczka Sawyerv lle w Pennsylwanii. Jeden z mieszkańców, wracając do domu zabłądził w polu i wpadł w ruchome piaski. Krzyk nieszczęśliwego usłyszano i pospieszono mu z pomocą. Ratunek jednak był niemal niemożliwy, gdyż każdemu z ratowników groziło pochłonięcie przez nieubłagane lotne piaski. Zaczęto mozolnie budować platformę z desek, by w t.n sposób dostać się do ofiary. Tymczasem jednak przedmiot tych wysiłku tonął w piasku, który już dosięgał mu gardła. W obecności modlącej się żony i dziecka, które przybiegły na ratunek, nieszczęsnego pochłonął piasek w momencie, gdy zdołano wreszcie ułożyć zbawczy pomost.

—o—

Zgon dwu uczestników wyprawy na Mount-Everest.

Londyn, w czerwcu

(+) Podejmowane już kilka razy od trzech lat próby zdobycia najwyższej góry świata, Mount Everest, skończyły się tragicznie. Angielski komitet ekspedycji otrzymał telegram od gen. Nortena, tej treści: „Mallory i Irima zginęli. Reszta ekspedycji zdołała wrócić szczęśliwie do swego obozu".

Śmierć tych dwu wybitnych członków ekspedycji nastąpiła 6. czerwca przy ponownej próbie wdarcia się na szczyt. Mallory osiągnął w r. 1922 rekord zd ławszy wdrapać się na wysokość 26.800 stóp. Tak on jak i Irima był najtęższymi alpinistami angielskimi. Mallory w ostatnim swoim liście pisał:

„Poraz trzeci ruszymy do ataku. Będzie to wysiłek ostatni — albo śmierć, albo życie i zwycięstwo. Nie spodziewamy się żadnej łaski od nieubłaganej Mount Everest."

Przeczucia go nie zawiodły. Śmierć przyszła i obroniła tajemnicę niezdobytego szczytu Mount Everest przed inwazją ludzką.

NADESŁANE.

Podziękowanie.

Uczennice i uczniowie jednorocznego kursu handlowego p. Zygmunta Olszewskiego składają serdeczne podziękowania WP. Dyr. Z. Olszewskiemu i WPani Stefanji Majewskiej za szczerą i pełną poświęcenia pracę w ciągu roku. 5392



Giełda lwowska.

Lwów, 1. lipca.

Kursa akcji na przedgiełdzie nieco silniejsze. Obroty w kilku gatunkach papierów przy wzmocnionym popycie i słabej podaży. Akcje **ko**towane również poprawiły się nieco. Liczniejsze obroty w Chodorowskich, Bku Hipotecznym, Browarów, (które awansowały na 7.35). Podaż niewielka. Tendencja jednolita. Usposobienie lekko ożywione.

Obroty w akcjach.

Browary 7.25, 7.20, 7.15, 7.35, Chodorów 3.60, 3.40, 3.35, 3.33, 3.40, 3.60, Chybie 3.65, Cegielski 0.45, B. Hipot. 0.43 i pół, 0.43, 0.43, 0.44, Siersza Górnicza 3.60, T. P. G. 2.28, Tespy 2.88, 2.85, Zieleniewski 6.60, 6.55, Ćmielów 0.52, Oikos 1.65, Parowozy 0.35.

Obroty w akcjach niekotowanych

Bk. Ziemian (100) 0·09, (500) 0·07, (1000) 0·06, Foresta 0·42, Gazy 10·75, 11, 10·90, Gazy zach. 1·93 1·95, 2, Gazociągi 0·16, 0·16½, Gazolina 0·95, 0·93, 0·95, Jaworzno (100) 12·25 (dr.) 13·00, 13·50, Węglówki 0·03.

Giełda zbożowa.

Pszenica krajowa 73/74 ex 1923 od 19—20, żyto małopolskie 68/69 ex 1923 10.75—11.50, żyto małopolskie 65/66 od 9.20—9.60, jęczmień małopolski browarniany 10.25—10.75, jęczmień małopolski pastewny 8.75—9.25, owies małopolski 44/45 ex 1923 11—12, hreczka 10.50.

Ceny rozumieją się w złotych za 100 kg. bez podatku spożywczego, miejsce stacja załadowania.

Ceny szacunkowe bez trans.

Giełda gdańska.

Gdańsk, 1. lipca.

Warszawa 111.47—112.03, Złoty 111.72—112.28, N. Jork 5,7843—5,8132.

Giełdy obce.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 1. lipca.

(Notowania końcowe.)

Złoty 109.00, N. Jork 5.62 7/8, Londyn 24.35, Paryż 29.70, Wiedeń 0.0079 11/32, Praga 16.52½, Włochy 24.25¼, Belgia 25.95, Sofja 4.10, Holandja 210 5/8.

Obroty pozagiełdowe

Lwów, 1. lipca.

Wczoraj tendencja spokojna — kursa w ramach przedwczorajszych. Obrót średni.

Dol. amer. 5·22 do 5·23 gr.; dolary kanad. 4·95 do 4·97 gr.; korony czeskie 0·15 do 0·15½ gr.; leje 2¼ do 2½ gr.; franki franc. 19 do 19½ gr.; franki szwajc. 90 do 92 gr.; funty szterl. 21·80 do 00·00

Złoto: 20 kor. 22·20—22·30 gr.; 20 frank. 21·50—21·70 gr.; 20 mark 24·20—24·25 gr.; 10 rubli 26·60—26·70 gr.

Srebro: kor. austr 39—40 gr.; 5 kor. austr. 1·96—2·02 gr; floreny 95—1·02 gr.; ruble 1·76—1·78 gr kopiejki za rubel 0·67—0·68 gr.



Ogrodzenie placu powystawowego. Publiczność przechadzająca się w naszym uroczym parku Kilińskiego, a udająca się, jak to zwykle w godzinach wieczornych bywa, tłumnie na pobliski równie piękny plac powystawowy, doznaje niemiłego rozczarowania, albowiem wszystkie przejścia — a jest ich kilka — z parku na plac są w górze tuż pod placem zamknięte. Na plac dostać się można tylko obu zewnętrznych stron nach drogą okrężną, dość uciążliwą. To też słuszne są narzekania licznych przechodniów, zwłaszcza że brak jest w dolnych częściach tablic ostrzegawczych, jakie w innych — bardziej kulturalnych miastach — niewątpliwie ustawionoby. Zupełne ogrodzenie placu jest wprawdzie konieczne w czasie urządzania i odbywania się „Targów Wschodnich“, nic uzasadnia to jednak zamykania placu przez cały rok. Ogrodzenie to należałoby więc przy odnośnych przejściach przerwać, przejścia pozostawić otwarte, a zamknąć je tylko przez czas trwania „Targów“.

Rzekome „konfiskaty“ na poczcie lwowskiej.

UKRAIŃCY SKARŻYLI SIĘ, ŻE IM SKONFISKOWANO SZEREG PISM AGITACYJNYCH.

Warszawa, 1 lipca. (Tel. G. P.) W dniu 2. kwietnia br. zgłosili posłowie ukraińscy w Sejmie interpelację, zarzucającą cenzurze i poczcie lwowskiej konfiskowanie posyłek zagranicznych, zawierających ukraińskie druki adresowane do biblioteki im. Szewczenki we Lwowie. W wyjaśnieniu powyższych zarzutów stwierdził minister spraw wew. w liście do marszałka Sejmu, że w Polsce mogły być rozpowszechniane wszystkie druki zagraniczne z wyjątkiem tych, którym odebrano debit pocztowy (par. 26 ustawy prasowej). Dochodzenia stwierdziły, że **nie było ani jednego wypadku zakwestjonowania przez lwowski urząd pocztowy tych druków zagranicznych**, adresowanych do biblioteki im. Szewczenki, które nie utraciły prawa debitu pocztowego. — Z powyższych względów jakotęż i z uwagi, że interpelacja nie zawiera ani jednego konkretnego faktu nieprawnej konfiskaty, nie znaleziono podstawy do wydania jakiegokolwiek w tej sprawie zarządzenia.

(h) **Bohater zagadkowej afery odstawiony do sądu.** Wczoraj popołudniu ekspozytura śledcza ukończyła dochodzenia przeciwko bohaterowi strzelaniny przy ul. Brajerowskiej Süssowi Hellmathowi i odstawiła go do sądu pod zarzutem usiłowanego morderstwa, oraz fałszowania dolarów. Również odstawiono do sądu Henryka Mosenberga pod zarzutem kradzieży 500 dolarów na szkodę Hellmutha. Stan zdrowia obu ranionych posterunkowych znacznie się poprawił.

(h) **Włamanie do składu żelaza.** Mendel Gerber, właściciel składu żelaza na Bogdanówce doniósł policji, że nieznani sprawcy włamali się do jego składu i skradli około 500 kg. gwoździ, wartości 400 miljonów.

(h) **Kradzieże.** Jako podejrzanych o kradzież bielizny na szkodę Szulima Mergera w Nowem Mieście pod Przemyślem, aresztowano Piotra Siwaka, zam. przy ul. Świętokrzyskiej 49 i Jana Stasiuka, zam. przy ul. Rycerskiej. — Za kradzież kwiatów z ogrodu Karola Domiczka przy ul. Sadownickiej, aresztowano 16-letniego Władysława Budzickiego, pomocnika monterskiego, zamieszkałego przy ul. Chrzanowskiej.

(h) **Ujęcie niebezpiecznego kieszonkowca.** Na gorącym uczynku kradzieży kieszonkowej ujęto wczoraj na pl. Gołuchowskich niebezpiecznego kieszonkowca Markusa Zuckerberga, którego oddano do aresztów policyjnych.

Ludwikowski i „Lwowianka“. Wskrzeszając tradycje „teatrzyków ogródkowych“ znany i sympatyczny dyrektor Ludwikowski rozbił swe namioty w ogródku przy ul. Żółkiewskiej 75. W sezonie t. zw. ogórkowym, zwłaszcza gdy teatry ograniczają swą działalność, publiczność spieszy do przybytków lżejszej Muzy, którą w tej chwili reprezentuje właśnie kabaret Ludwikowskiego. Trzeba przyznać temu znanemu z jak najlepszej strony kabareciście, że zestawił umiejętnie program wesoły i urozmaicony, w którym ub. sam odgrywa główną rolę, rozśmieszając publiczność do łez swemi niezrównanemi kawałami i (specjalność!) improwizowanemi kupletami na dowolnie zadany temat: „Lwowianka“ niewątpliwie zjedna sobie wkrótce ogólną sympatję Lwowian i Lwowianek.

KOMUNIKATY.

Sprzedaż biletów „Aerolloydu“. Dla dokładnej orjentacji publiczności „Aerolloyd“ Polska Linja Lotnicza podaje do łaskawej wiadomości, że sprzedaż biletów następuje w Dyrekcji Hotelu George'a, gdzie udziela się również wszelkich informacji.

Pierwszy Radioklub we Lwowie. Staraniem „Oddziału Techniczno-Przemysłowego“ Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie, odbędzie się zebranie organizacyjne dla uchwalenia statutów pierwszego radjoklubu we Lwowie w piątek 1. bm. o 7-mej wiecz. (Bourlarda 5), na które zaprasza się członków i interesowanych. Zagai inż. Libański.

Tow. Naukowe we Lwowie. Posiedzenie Wydziału historyczno-filozof. odbędzie się we czwartek, 3. bm. o godz. 5 pop. w prtcownl archiwum Bernardyńskiego. Porządek dzienny: Czł. cz. prof. St. Zakrzewski: „Polska a Rzym za czasów Innocentego II“.

Ochrona Lokatorów (biuro) Rynek 3 II. p. urzęduje codziennie od godz. 5—7 wiecz., przyjmując wpisy nowych członków i prolongatę dawnych, również udziela porad prawnych w poniedziałki, środy i soboty od 7—9 wiecz. Wygotowuje się obliczenia czynszów zaległych, podania do władz. Zwraca się uwagę wszystkim P. T. członkom, oraz szerokim masom lokatorów, że tylko od czynszu przedwojennego obliczenia procentowe obowiązani są płacić. Dlatego należy się postarać o urzędowe stwierdzenie wysokości komornego z r. 1913-14. Sublokatorów, jakoteż lokatorów oraz kupców wszelkiej branży wzywa się w interesie ich własnym, by zgłosili się w godzinach urzędowych do Biura Tow. Ochrony Lokatorów, Rynek 3 II. p.

Kurs nowego kroju krawieckiego 4-tygodniowy (męski i damski) dla krawczyń i krawców otwiera Oddział techniczno-przemysłowy Izby handlowej i przemysłowej z dniem 1. lipca br. Wpisy i informacje w kancelarji, ul. Bourlarda 5, II. p. od 9—2 pop.



„Niebieski Ptak“ w hołdzie Mickiewiczowi. (X) Zespół rosyjskiego teatru artystycznego „Niebieski Ptak“, bawiący od niedawna w Warszawie w dniu dzisiejszym złożył u stóp pomnika Mickiewicza wieniec z róż czerwonych z napisem: „Wielkiemu poecie polskiemu teatr „Ptak Niebieski“.

Podrożenie hoteli warszawskich. Znaczna część właścicieli hoteli warszawskich podwyższyła płace za mieszkania wynajęte w hotelach o 50 prc.



Stan zdrowia kanclerza Seipla poprawił się tak znacznie, że wczoraj kanclerz odbył pierwszą przechadzkę.

Kongres miast. Otwarto w Amsterdamie drugi międzynarodowy kongres miast, w którym biorą udział przedstawiciele miast 12-tu różnych państw.

Kierownik poselstwa polskiego w Moskwie. Po wyjeździe do Warszawy posła Darowskiego kierownictwo poselstwa Rzpltej w Moskwie objął w charakterze charge d'affaires radca legacyjny p. Kazimierz Wyszyński.

Położenie we wschodniej części Marokka pogorszyło się znacznie. Skutkiem powstania niektórych plemion kabylskich wynikły trudności w aprowizacji wojska, oraz w utrzymaniu łączności pomiędzy poszczególnymi oddziałami wojska hiszp.

Katastrofa kolejowa w Macedonji. Onegdaj w nocy w okolicy Salonik pociąg osobowy zderzył się z pociągiem towarowym. Dwóch Macedończyków i jeden Bułgar ponieśli śmierć. **10 osób** zostało ciężko ranionych, 20 wagonów uległo zniszczeniu.

Bułgarja nie uzna sowietów. Bułgarski minister spraw zagr. Kalfor oświadczył, że w chwili obecnej nie może być mowy o uznaniu przez Bułgarję rządu sowietów.

Ułaskawienie de Valery. Rząd angielski i rząd wol. państwa irlandzkiego planują ułaskawienie więźniów irlandzkich, a między innymi także de Valery.

Budujmy II.-gi Dom Techników.

(Ciąg dalszy.)

P. **Stanisław Wroński** pl. Marjacki 10 na zaproszenie p. Józefa Halskiego zakupił 1 udział II. D. T. i zaprasza ze swej strony p. **Kazimierza Riedla** ul. Rutowskiego 3, P. Dr. **Romana Stupnickiego** adw. przy ul. Kraszewskiego 13 i P. **majora Bolesława Słowikowskiego**, ul. Piekarska 47 do zakupna udziałów i jednania udziałowców.

P. **Dr. Maksymilian Liptay** Dyr. Ziemsk. Banku Kred. na zaproszenie P. Pawła Geislera zakupił 1 udział II. D. T.

P. **Józef Słoński** na zaproszenie P. Mikołaja Krasuckiego zakupił 1 udział II. D. T. i zaprasza ze swej strony P. **Henryka Baczewskiego** przemysłowca Rynek 30 oraz P. **Wandę Rońską** właścicielkę dóbr Senatorska 6 do zakupna udziałów i jednania udziałowców.

P. **Dr. Inż. Fryze** ul. Gródecka 2 przyłączając się do akcji „Gazety Porannej“ zakupił 1 udział II. D. T. i zaprasza P. **Inż. Zabłockiego** kier. firmy „Nagórski“ ul. 3 Maja 15 i p. **Inż. Klaudjusza Filasiewicza** ul. Snopkowska 46 (szkoła przemysł.) do zakupna udziałów i jednania udziałowców.

Ze sportu.

Wielki turniej footballowy. Staraniem Z. K. S. Hasmonea i I L. K. S. Czarni odbędzie się w dniach 5 i 6 lipca w parku Czarnych wielki turniej footballowy. Sobota, 5 lipca, godz. 4.15 popoł. Reprezentacja Bielska-Hasmonea, godz. 6 popoł. Rudolfshügel (Wiedeń)-Czarni. Niedziela: godz. 4.15. Reprezentacja Bielska-Czarni, godz. 6 pop. Rudolfshügel-Hasmonea. Bilety do nabycia w sekretarjacie klubu Czarnych, Rutowskiego l. 8, i w Hasmonei, Jachowicza 22, od środy od 6—8 wiecz., jakoteż w księgarni Akademickiej przy pl. Marjackim i w firmie „Karbo“, Kopernika 19, przez cały dzień.

Mistrz Danji we Lwowie. Dzięki zabiegom I.KS. Pogoń przyjeżdża do Polski po raz pierwszy Mistrz Danji „Akademisk Boldklub“ (Kopenhaga), który rozegra jeden mecz w dniu 7. lipca z Mistrzem Polski oraz mecz z Wisłą w dniu 9. lipca w Krakowie. Mistrz Danji wystąpi w swym reprezentacyjnym składzie z ośmioma graczami reprezentacyjnymi Danji — w składzie tym pobił przed tygodniem Mistrza Holandji w stosunku 2:0. Zawody zapowiadają się niezwykle interesująco.

Posiedzenie Wydziału A. Z. S. Lwów. Odbędzie się dnia 5. lipca 1924, tj. w sobotę o godz. 20. Na porządku dziennym wybór komisji wakacyjnej, przeto konieczną jest obecność wszystkich członków wydziału.

Sekcja tennisowa A. Z. S. Lwów, zawiadamia PT. Członków, chcących korzystać z ulg na kortach tennisowych, że zgłoszenia przyjmuje się tylko do 3. lipca br. w sekretarjacie Sekcji w lokalu klubu, ul. Łozińskiego 1. 7 od 6 do 7 wiecz.

PT. Publiczność, chcąca korzystać z kortów tennisowych Lw. Klubu Tennisowego przy ul. Pełczyńskiej, po cenach zniżonych, raczy się zgłosić **do p. Adama Bobrowskiego, w lokalu A. Z. S. Lwów, ul. Łozińskiego 1. 7 od 6 do 7 w.**

ODPOWIEDZI OD REDAKCJI.

Pani T. B.: „Próbka jeszcze mniejszego talentu“ — jak ją pani nazywa — nie nadaje się do druku i radzimy zaniechać podobnych „próbek“.

Walka z wyzyskiwaniem publiczności.

Dyrekcja policji wyznacza taryfę dla dorożkarzy i bierze ich w karby.

Lwów, 1. lipca.

(h.) Niezwykle anormalne stosunki i niesłychany wyzysk uprawiany przez lwowskich dorożkarzy dzięki biernemu zachowaniu się publiczności skłonił Dyrekcję policji do energicznego wystąpienia i zmuszenia dorożkarzy do uszanowania istniejących przepisów i przestrzegania taryfy. By akcja dyrekcji policji odniosła pożądany skutek, musi w pierwszym rzędzie przyjść z pomocą ludność i o wszelkich nadużyciach Dyrekcji policji donosić.

Onegdaj po długich dyskusjach ustalono taryfę, która jest wyższa niż we wszystkich innych miastach Polski, a nawet jest wyższa od przedwojennej taryfy, albowiem uwzględniono bardzo złe bruki lwowskie, niszczące powozy. Dorożkarze jednak ustalonej taryfy nie chcą się trzymać, żądając jeszcze dalszej podwyżki, którą motywują różnemi krętemi wybiegami. Komisja ustalająca taryfę stwierdziła ponad wszelką wątpliwość, że po za nieznacznem podrożeniem robocizny w stosunku do cen przedwojennych inne wydatki dorożkarskie a w szczególności karma dla bydła w stosunku do cen przedwojennych kosztują dzisiaj znacznie taniej.

Dyrekcja policji we Lwowie chcąc przeprowadzić unormowanie dzikich stosunków dorożkarskich, specjalnie obecnie ścigać będzie przekroczenia taryfy, a w razie kilkakrotnego przekroczenia będzie karać odebraniem koncesji. Zarządzenia Dyrekcji policji, które do 48 godzin mają być wykonane, rzecz naturalna nie podobają się dorożkarzom, którzy rozmitymi wykrętami starają się zarządzeń tych nie wykonać.

Faktem jest, że przed wojną było we Lwowie 400 dorożek, a obecnie mamy około 200, a i te są przeważnie nieczynne, ponieważ publiczność z powodu nadmiernych żądań dorożkarzy odzwyczaiła się od używania dorożek.

I tak jak dawniej dorożka stanowiła przedmiot codziennego użytku, tak dzisiaj ze względu na horendalne ceny jazdy, użycie jej uważane jest za luksus. Dlatego też dorożkarze we własnym interesie powinni bezwarunkowo zastosować się do taryfy, a niewątpliwie ruch dorożkarski we Lwowie, podobnie jak jest już obecnie w Warszawie rozwinie się. Oprócz dorożek konnych mamy już obecnie we Lwowie około 20 dorożek automobilowych, do których jednak publiczność ma niezrozumiałe uprzedzenie. Jeżeli się weźmie pod uwagę pakowność dorożki automobilowej, do której może wsiąść sześć osób z większą ilością bagażu, dalej jeśli się weźmie pod uwagę szybkość jazdy, to użycie ich wynosi taniej aniżeli użycie dorożki konnej.

Publiczność w razie żądania przez dorożkarzy wygórowanej ceny, powinna bezwłocznie donosić o tem Dyrekcji policji, która przekroczenia taryfy karze aresztem.

Umundurowanie dorożkarzy i czystość dorożek pozostawia jeszcze wiele do życzenia. W tym kierunku wszczyna Dyrekcja policji akcję, która jednak trafia na przeszkody ze strony Magistratu względnie zakładu oczyszczenia miasta, oraz na opór samych dorożkarzy. Czystość bowiem dorożek nie może być wprzód przeprowadzona, o ile stanowiska dorożkarskie będą w dalszym ciągu jedną wielką gnojówką, zanieczyszczającą całe miasto. Stanowiska dorożkarskie należałoby przynajmniej raz dziennie oczyszczać i zlewać wodą, ale tego nikt nie czyni. Ubiegłego roku fizykat miejski zlitował się nad Magistratem i podarował dwie beczki jakiegoś środka desynfekcyjnego, jednakowoż ani razu go nie użyto, nie wiadomo, co z tym środkiem się stało.

Dla orientacji publiczności podajemy poniżej

obowiązującą taryfę opłat dla jazdy dorożkami konnemi i automobilowemi w obrębie Lwowa, ważną z dniem 7. czerwca:

1. Za pojedyńczą jazdę w mieście z punktu do punktu dorożką parokonną w dzień i w nocy 1 złoty, jednokonną 70 gr., dorożką automobilową 5 zł. 2) Za jazdę w mieście wedle czasu, za pierwsze pół godziny dorożką parokonną w dzień i w nocy 1 zł. 30 gr., jednokonną 1 zł., dorożką automobilową 15 zł.; za każdy zaczęty następujący kwadrans 65 gr., 50 gr. i 5 zł. 3) Za jazdę od i do dworców kolejowych z podjazdem i pakunkami dorożką parokonną 2.50 zł., jednokonną 2 zł., dorożką automobilową także i do rogatek 8 zł. 4) do oznaczonych miejsc z każdego stanowiska, jak do rogatek miejskich, na Zamek, plac Powystawowy, Targi Wschodnie, na Francówkę, do ogrodu Kisielki, na Pohulankę, na Zofiówkę, na cmentarz Janowski, do rzeźni miejskiej, do szkoły kadeckiej, na strzelnicę wojskową, do Sobieszczyzny, do stawu Kamińskiego, do zbiornika wodociągowego i do boiska Sokołów dorożką parokonną w dzień i w nocy 1 zł. 50 gr., jednokonną 1 zł. 20 gr.

Za dorożki automobilowe płaci się w nocy o 25 proc. drożej.

Z dziedziny mody.

Jak wyglądają najnowsze stroje kąpielowe.

(do ryciny na str. 1)

Paryż, w czerwcu.

(+) Wobec zbliżającej się epoki kanikuły aktualną jest tylko ta moda, która naszym paniom jadącym do Konstanzy, Sopot, Nicei, Ostendy i innych badów pozwala odsłonić ponad granicę możliwości wszystko, co jest do odsłonięcia, a przecież mimoto zachować nazwę „ubranej“.

Mody kąpielowe nie są bynajmniej tak nieskomplikowane jakby się wydawało. Modnisie poświęcają nieraz więcej uwagi na trafny dobór kostjumu kąpielowego, aniżeli na wybór sukni spacerowej. Wiedzą zapewne, że w tamtym stroju odpowiednio dobranym, bardziej zbliżają się do wzoru Ewy, a zatem prędzej liczyć mogą na zwycięstwo...

A więc widzimy na rycinie tytułowej cztery damulki w najmodniejszych toaletach kąpielowych. Przeważają w zestawieniu barw kolory biały i czarny. Elegantki biorą ponadto ze sobą modne parasolki japońskie o całej gamie kolorów, przez które przesiewa się blask słoneczny rzucając wdzięczne refleksy na twarzyczki dam.

Jeżeli znajdzie się osobnik płci męskiej, któryby się nie zakochał śmiertelnie w tak przybranych córkach Ewy, to już widać lepiej dla niego, aby sezon kąpielowy spędził poprostu — w Brzuchowicach lub Zakopanem.

Dział ekonomiczny.

Badanie kryzysu ekon. na Śląsku. Do Katowic wyjeżdża sekretarz Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów p. **Widomski,** oraz delegat min. przemysłu i handlu i min. pracy dla zbadania na miejscu położenia gospodarczego i zdania z niego sprawy rządowi.

Pocztowe znaczki dopłaty. Gen. dyrekcja poczt i telegramów wprowadziła w obieg pocztowe znaczki dopłaty w walucie złotowej po 1, 2, 3, 5, 6, 10, 15, 20, 25, 30, 40 i 50 groszy oraz po 1, 2, 3, 5 zł.

I. KORZENIOWSKI.

Emeryci w Polsce.

VIII.

Nędza emerytalna wykazana na jaskrawym przykładzie. — Ludzie, którzy cierpią za niepopularność byłej Austrji. — Czy hasło oszczędności ma się odbić na skórze najbiedniejszych obywateli?

Lecz może ktoś powiedzieć: pocóż tyle słów, pocóż tyle żalów, lepiej powiedzieć krótko i jasno, jak właściwie przedstawia się położenie emeryta na podstawie nowej ustawy. Żądanie słuszne. Odpowiem więc na nie na podstawie przykładu, odnoszącego się do mnie samego.

Byłem urzędnikiem piątego stopnia, pobierałem pełną emeryturę w kwocie 850 kor. miesięcznie, w Polsce przyznano mi emerytury tylko za 29 lat służby i to jako mającemu małą rodzinę — jak wszystkim emerytom w ogóle; dodatek na wychowanie dziecka ma tylko jeden jedyny emeryt w Polsce — jak już wspomniałem wyżej, pobierałem czasem tyle, że moje pobory emerytalne równały się we wrześniu 1921 — 2 kor., w październiku 1921 — 5 kor., później 10 kor., 20 kor., nawet 40 kor. miesięcznie. Obecnie pobieram 120 złotych miesięcznie, to znaczy, licząc cyfrowo, jedną siódmą część moich poborów przedwojennych, a według siły kupna złotego w stosunku do siły kupna korony przedwojennej, jedną jedenastą lub jedną dwunastą część moich poborów przedwojennych. Ile pobierać będę z mocy nowej ustawy, nie wiem jeszcze dokładnie, w każdym razie niżej 300 złotych miesięcznie. Z tego mam opłacić czynsz za mieszkanie, który rosnąc z kwartału na kwartał, wyniesie za dwa lata więcej niż połowę moich poborów, — mniejszego mieszkania nie dostanę, a podnajmywać nie wolno — mam wyżywić siebie, żonę i dwie córki w gimnazjum. O innych potrzebach nawet nie mówię, bo na nie nie wystarczy. Mam starsze dzieci, które mi dopomogą, ale to chyba nie może uwalniać państwa od płacenia mi moich należności za długoletnią pracę i na podstawie moich wkładek emerytalnych. Inni emeryci, wdowy po urzędnikach, niezdolne do pracy sieroty mają mniej jeszcze, po parę złotych miesięcznie, a nie mają rodzin, któreby im mogły dopomagać. Wysprzedają resztki, jeżeli je mają i żyją z tego, jeżeli zaś nic mają, przymierają głodem lub kończą samobójstwem. Czy tak być powinno, czy to godziwe, czy ci, którzy dopuszczają do takiej nędzy, albo ją swojem bezprawnem postępowaniem powodują, mogą spać spokojnie? **Czy łzy głodnych nędzarzy, czy krew nieszczęsnych samobójców nie ciąży im na sumieniu?**

*

Łaskawy czytelnik nie dowiedział się z przydługich trochę moich wywodów właściwie nic nowego; i czytało się i słyszało i rozmawiało nieraz o tem i o owem, a ja zebrałem to wszystko w jedną całość i ugrupowałem systematycznie tak, aby czytelnikowi ułatwić **wysnucie konsekwencji, które ściśle biorąc, same się nasuwają.** Wywody moje możnaby streścić w jednem zdaniu: nienawiść klasowa, obojętność międzydzielnicowa i niechęć ku Polakom z b. Galicji wraz z brakiem poczucia prawa i straszliwym dyletantyzmem złożyły się na to, ażeby emerytów, uosabiających znienawidzoną Austrję, pogrążyć w przepaść nędzy i rozpaczy. Głośno tego się nie mówi, ja może pierwszy odważyłem się bez ogródek i bez osłonek podać do wiadomości ogółu i pod sąd jego prawdziwy stan rzeczy. Ale cała ta akcja, którą się od kilku lat bardzo planowo przeciw nam prowadzi, musi mieć przecież jakieś hasło. I ma je rzeczywiście. Hasłem tem oszczędność dla ratowania pustego skarbu Państwa. Rozpatrzmy więc, czy hasło to jest uzasadnione w rozumnej gospodarce skarbowej, czy też jest tylko pustym frazesem.

W odrodzonej Polsce rządy klas uprzywilejowanych rozpoczęły się od **uznania skarbu Państwa za bezdenną studnię,** z której każdy — naturalnie tylko uprzywilejowany — czerpać może bezkarnie i bez końca. Że zaś nasi uprzywilejowani mają nietylko wstręt do pracy (czego dowodem ośmiogodzinny dzień pracy i utrzymywanie rzekomo bezrobotnych na koszt Skarbu Państwa), ale bardzo nie lubią płacić podatków, więc **Skarb Państwa był zawsze pusty, zadłużenie wzrastało, a waluta wobec jaskrawo dyletanckich rządów spadała z przerażającą szybkością.** Gdy się ocknięto i zaczęto akcję ratunkową, praca poszła w dwóch kierunkach: przedewszystkiem **obłożono podatkami klasy posiadające i obywateli, którzy swego dochodu ukryć nie mogą,** a obłożono nad miarę, **z imponującą niekonsekwencją,** z ciągłą zmianą obciążenia, z ustanawianiem i ciągłem zmienianiem terminów płatności i wysokości ciężaru, rodząc zgubną dla każdego gospodarstwa niepewność, ale uwalniając uprzywilejowanych od wszelkich niemal ciężarów bezpośrednich na rzecz Skarbu Państwa, powtóre zaś wywieszono **hasło oszczędności.** Nie ograniczono się nawet do rzucenia tego tak bardzo sympatycznego hasła, lecz **stworzono** komisje oszczędnościowe i zdumiewano społeczeństwo komunikatami. Ale to się robi dla urzeczywistnienia owej tak bardzo potrzebnej oszczędności. Pod hasłem oszczędności ułożono preliminarz budżetu na rok 1924, **pod hasłem tem przeprowadzono redukcję urzędników i urzędniczek, pod hasłem tem ma się nawet zamiar obniżyć płace urzędników, a usiłuje się obniżyć pensje emerytów.**

(C. d. n.).

Posady i prace

GORZELNIK z długoletnią obszerną praktyką i teorją w gorzelniach rolniczych i fabrycznych z rektyfikacją, doświadczony dokładnie w przeróbce wszelkich produktów, ręczy za najlepsze wydatki procentowe, posiada godne polecenia, szuka posady. — Zgłoszenie pod „Pracowity", Biuro dzienników Brücka, Kościuszki 2. 5397

BUCHALTER BILANSISTA, organizator obejmie zajęcie popołudniowe. Zgłoszenia „Organizator" Biuro dzienników Scherera Pasaż Hausmana. 5333-3

Kupno, sprzedaż, zamiana

INSTRUMENTÓW muzycznych większa partja 2 kontrabasy, 5 czel. 20 skrzypiec w tem kilka mistrzowskich, 4 flety 2 klarnety, 3 cornety, bęben i czynele, bębenek i inne zaraz do sprzedania. Wiadomość: pl. Bernardyński 12, II. p. drzwi 8, od 4–7 wiecz. 5372-2

SPRZEDAM wózek na resorach, wóz, półszorki i śrótownik. Wiadomość do jedenastej rano, Issakowicza 22. 5391

MOTOCYKL angielski sprzedam. Wiadomość: koszary 26 pp. ul. Jabłonowskich, warsztat rusznikarski. 5385-2

REALNOŚĆ w Winnikach, obejmująca plac budowlany z domem i stajnią, sadem, polem i łąką, w jednym kompleksie o przestrzeni około jednego morga, do sprzedania. Wiadomość z grzeczności w Biurze Brücka, ul. Kościuszki 2. 5398

FORTEPIANY, pianina, fisharmonje możliwie najtaniej sprzedam. Pańska 21 Hanak. 5345-5

SEKRETARZYK antyczny prawdziwy, najstarszy Biedermeier, przepiękny okaz świeżo odnowiony okazyjnie do nabycia. Zgłoszenia Adm. „Gazety Porannej" Podwale 3 od 10–11. 2737

ADMINISTRACJA „GAZETY PORANNEJ MIEŚCI SIĘ NA ULICY PODWALE 3. I-sze PIĘTRO.

KOŁA gumowe do powozów sprzedam. „Lumen" Lwów, pl. Marjacki 4. 5343-5

Rozmaite

PENSJONAT ANUTA Kopernika 3 pokoje dla stałych i przejezdnych wydaje obiady w domu i do menażek. 5371-3

UNIEWAŻNIAM zgubione papiery wojskowe. Dylewski Florjan. 5389

KAPELUSZE i woale żałobne poleca Topolnicka Kopernika 1. 5138-6

Wszelkie rakiety przyjmuje do naprawy, jak również poleca przybory tennisowe. A. LUKAS, Lwów Akademicka 3. 5386

LEŻAKI

najlepszej jakości 12 złotych
KOPERNIKA 23
(róg Wronowskich)
BRACIA HEGEDÜSS. 5314

L. 1122/24 5394

Konkurs.

Zarząd Powiatowej Kasy chorych w Tarnopolu rozpisuje niniejszem konkurs na jedną posadę lekarza kasowego (mężczyznę).

Warunki wymagane:
1. Obywatelstwo polskie.
2. Dyplom doktora wszech nauk lekarskich.
3. Nieprzekraczalny 45 rok życia.
4. Dowód dwuletniej praktyki szpitalnej.

Wynagrodzenie wedle umowy.

Podania wnosić należy najdalej do 15 lipca 1924 na ręce Przewodniczącego Zarządu.

Powiatowa Kasa chorych
w Tarnopolu.

W Tarnopolu 25 czerwca 1924.

Przewodniczący Zarządu:
Samolewicz.

Generalne zastępstwo fabryki

CITROËN

(roczna produkcja 37.000 samochodów)

AUSTRO-DAIMLER

Kraków, Gertrudy 2

Oddział

LWÓW — PASAŻ MIKOLASZA

Na składzie samochody 5 HP i 10 HP 5310

INSERUJCIE W GAZECIE PORANNEJ

4986 **Piękne dobre, a pomimo to**

TANIE KAPELUSZE DAMSKIE

dla panienek i dzieci w wielkim wyborze

nadeszły do składu **RUDOLFA NEUWELTA**

Kazimierzowska 25, Krakowska 25, Gródecka 72

L. 1923/24. 5393

PRZETARG.

Celem oddania w przedsiębiorstwo robót budowlanych rozpisuje się przetarg ofertowy na następujące roboty z terminem do dnia 11. czerwca b. r. godz. 12. Potem nastąpi otwarcie ofert w obecności oferentów, na następujące roboty:

Tarnopol: 1) odbudowa połowy stajni i budowa działowni w Rządowych Koszarach Artylerii.

2) Budowa magazynu żywnościowego na stacji kolejowej.

3) Częściowy remont budynku 1 i 3 Szpitala Rej.

Złoczów: 1) Remont krytej ujeżdżalni w koszarach artylerji.

2) Budowa magazynu na materjał świetlny i pędny w Rejonowym Zakł. Gosp.

3) Budowa szopy na wozy taborowe dla Filii Szpit. Rejonowego.

Czortków: Budowa magazynu żywnościowego na stacji kolejowej.

Oferty należycie ostemplowane, opieczętowane i datowane należy wnieść do Kierownictwa Rej. Inż. i Sap. w Tarnopolu plac Sobieskiego. Tam też można otrzymać formularze ofertowe za zwrotem kosztów, w aktach przejrzeć plany, warunki ogólne oraz zasięgnąć ustnych informacji.

Wadjum w wysokości trzy procent od kwoty oferowanej w gotówce lub papierach wartościowych opiewających na złote, a to: w bonach złotych, pożyczce złotej, pożyczce kolejowej i t. p., należy składać w Kasie Kierownictwa Rej. Inż. i Sap. Tarnopol, zaś poświadczenie w dwóch egzemplarzach dołączyć do oferty.

Przy równych warunkach oferenci posiadający wadjum w pożyczce kolejowej mają pierwszeństwo.

Żadna podwyżka cen za materjały, ani za robociznę nie będzie uwzględniona.

Kierownictwo Rejonu zastrzega sobie wolny wybór oferty względnie nieprzyjęcie żadnej, jak również zmniejszenie lub zwiększenie danej roboty.

Kierownik Rej. Inż. i Sap. Tarnopol.

Ostrzeżenie.

Oszukańcze elementa sprzedają bezwartościowe pilniki i raszple częściowo z naśladowaną i wyrytą marką „Anker-Fischer", a częściowo z marką „Hahn" jako prawdziwe wyroby od dziesiątek lat wysokokwalifikowanych, względnie najsławniejszych marek „Anker-Fischer" i „Hahn" słynnej naszej fabryki **St. Egydyer Eisen- und Stahl-Industrie-Gesellschaft.**

Na odnośnych paczkach i pudełkach nalepiają „fabrykanci" ci etykiety łudząco podobne do prawdziwych, których fałszerstwo dopiero po dokładnem porównaniu skonstatować można.

Użycie najlichszego materjału do wyrobu wadliwych tych pilników umożliwia niesumiennej konkurencji odbyt tego **bezwartościowego towaru** po cenach naturalnie znacznie niższych od **naszych wysokocenionych wyrobów.**

Ostrzegamy zatem P. T. konsumentów i kupców przed skupowaniem wymienionych nic nie wartujących pilników; konsumentów z powodu wyzysku t. j. zaopatrzenia się za drogie pieniądze w towar najlichszej sorty, kupców zaś, ponieważ przez sprzedaż tych falsyfikatów **narażają się z jednej strony na konfiskatę odnośnego towaru, z drugiej zaś strony ściągają na siebie odpowiedzialność cywilno i karno-sądową** za puszczanie w handel wyżej wspomnianego bezwartościowego naśladownictwa, **kryjącego się pod naszą marką ochronną.**

Kupcy ci narażają się prócz tego **na zapłacenie nam odszkodowania, a ponadto bezwzględnie ich ścigać będziemy wszystkimi nam do dyspozycji stojącymi środkami.**

ST. EGYDYER EISEN- und STAHL-INDUSTRIE-GESELLSHAFT
Wien-Furthof.

5395

Ceny OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1 szpaltowy milimetrowy w ogłoszeniach zwykłych 10 gr.; w nadesłanem 26 gr.; po kronice 30 gr.; w tekście (kronika, repert., dział ekonom. itd.) 35 gr. na pierwszej stronie 40 gr.; za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 6 gr., w rubryce: kupno-sprzedaż 8 gr., matrymonialne korespondencje prywatne 10 gr., dla poszukujących pracy 4 gr.; jedna cała strona w ogłoszeniach za tekstem 238 zł. pol. 1 cała strona w części tekstowej 400 zł. pol., cała strona pod nagłówkiem 475 zł. pol. Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne o 50% drożej. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru dolicza się 25%. Odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń nie przyjmuje się.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Prenumerata miesięczna 4 zł. 25 gr. — Z dostawą na miejscu lub przesyłą pocztowa 4 zł. 50 gr. — Za granicą 5 zł. 50 gr. —

Z drukarni Polskiej pod zarządem Z. Kiełbusiewicza we Lwowie. Odpowiedzialny redaktor: MARJAN MACHALSKI.